

BERNARD NOWAK

ur. 1950; Kwidzyn



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Malbork, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Malbork, rodzina, dziecięce zabawy, Podziemie, Ewa Peciak, „Cztery Dni Łazarza”, projekt Historia zamknięta w mieszkaniu. Opowieści o PRL

Rodzina miała dość mojej działalności

Minęło już trochę, więcej niż ćwierćwiecze, więc trudno pewne rzeczy przywołać, na szczęście zaczyna się skleroza, a ta potrafi coś wydobyć, tyle że w sklerotycznej postaci. O niektórych sprawach miałem już okazję mówić, choćby do Ewy Peciak, reszty nie pamiętam!... Wybijają się jakoś rzeczy zabawne, może to obrona przed patosem, może też przed grozą tamtego okresu, który nie miał co prawda znamion „twardej okupacji”, ale taką codzienną, pełzającą zawierał. Starłem się oddać ten klimat w „Czterech dniach Łazarza”, mam nadzieję, że coś tam z tego jest. Nie wiem, czy kogoś to dziś interesuje. Może historyków – ale moich synów nie. Rozumiem to; sam, mimo że urodziłem się krótko po wojnie, tej światowej, mieszkalem w Malborku, widziałem ruiny oraz zbierałem niewypały, to nie było oczywiście żadnych szans, abym mógł w tyle co minioną rzeczywistość wejść. Tym bardziej, by w jakimś stopniu stała się moja. Nikt nie chciał o tym mówić, dorośli żyli codziennością, która była dostatecznym maglem, żeby odechciewało się sięgać do jeszcze jednego!... A dzieci, jak to dzieci, bawiły się w wojnę, nawet w krzyżaków, nikt jednak o nic więcej nie pytał. To, co było, wystarczało dla pobudzenia dziecięcej wyobraźni. Podziemie... „Nasze” podziemie. Początek był niemal entuzjastyczny, na fali ogólnonarodowego sprzeciwu, oburzenia, w miarę jednak lat każdy miesiąc, dzień stawały się gorsze, trudniejsze. U mnie było wiadomo co i jak, i po prostu rodzina od któregoś momentu sobie tego nie życzyła. Miała dosyć. Bo to jednak, takie trwanie w stresie przez tyle czasu, siedem lat... Rozumiem to, tym bardziej, że tutaj na głowie jedno dziecko, potem drugie i sytuacja finansowa... Toteż, gdy mówimy o tych siedmiu latach, to naprawdę najtrudniejsze było, bardzo uciążliwe, gdy żona zwraca się przeciwko. To nie jest nic przyjemnego. Staje się to powodem konfliktów, kłótni i wręcz jakiegoś ostracyzmu rodzinnego. Ale nie było, tak to widziałem, wyjścia. Że posłużę się cytatem z Mickiewicza: „Każda rewolucja potrzebuje swoich wariatów”. To było coś, co charakteryzuje rzetelnych, prawdziwych wariatów, takich z powołania – upór i

pójdzie do końca, takie... aż ślepe. I choćby miało się zakończyć nie wiem czym, to się nie ustąpi.

Data i miejsce nagrania	2013-10-16, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"